

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Ducki
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **T. W. (1)**

przeciwko **A. B.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 września 2014 r. sygn. akt I C 356/13

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1780/14

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 6 marca 2015 r.

Powód T. W. (1) domagał się w pozwie nakazania pozwanemu A. B.: 1) złożenia przesłanego na adres korespondencyjny powoda oraz do akt sprawy II SA/Kr 1426/11 Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. oświadczenia w formie pisemnej opatrzonego własnoręcznym podręcznym podpisem o treści: „Przepraszam Pana T. W. (1) zamieszkałego w K. za naruszenie dóbr osobistych tj. dobrego imienia, czci i godności, poprzez pomówienie jego osoby w trakcie prowadzonego postępowania przez Wojewódzkim Sąd Administracyjnym w K., Wydział II do sygn. akt SA/Kr 1426/11, iż sfalszował on mapę powykonawczą przyłącza gazowego, na której podstawie wyłudził od Sądu wydanie postanowienia z dnia 10 listopada 2011 r. o wstrzymaniu wykonania zaskarżonej decyzji (...) Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 30 czerwca 2011 r., znak (...). (...) (...) oraz próbował zastraszyć Sąd groźnymi skutkami przez wydaniem niekorzystnego dla siebie wyroku. Za powyższe składam głębokie wyrazu

ubolewania”; 2) zaniechania naruszenia dóbr osobistych powoda, takich jak dobre imię, cześć i godność, w szczególności poprzez pomawianie go o fałszowanie dokumentów, wyłudzenie od Sądu korzystnych dla siebie orzeczeń oraz zastraszanie Sądu przed wydaniem niekorzystnych dla siebie orzeczeń; 3) zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu swojego żądania powód wskazał, że w toczącym się z jego udziałem postępowaniu przed sądem administracyjnym pozwany działający jako pełnomocnik swojej żony niezgodnie z prawdą pomówił go w dwóch pismach procesowych o sfalszowanie mapy powykonawczej przyłącza gazowego, próbę wyłudzenia korzystnych rozstrzygnięć oraz o zastraszanie sądu groźnymi skutkami wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Pozwany A. B. wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że w rzeczywistości przedłożona przez powoda w postępowaniu przed sądem administracyjnym mapa została przez niego i jego żonę sfalszowana.

Wyrokiem z dnia 19 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo, orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Sąd pierwszej instancji przyjął za bezsporne, że powód przedłożył w postępowaniu przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym mapę, na której dopisał: „ulica (...), poziom odniesienia istniejąca podmurówka ze strzałką, gazociąg ze strzałką,(...)działka (...), działka (...)”, a przebieg gazociągu zaznaczył różowym flamastrem.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest właścicielem działki ewidencyjnej numer (...) w K.. Na nieruchomości tej wniósł ogrodzenie (mur oporowy) oddzielający jego działkę od działki ewidencyjnej numer (...) należącej do żony pozwanego J. B. oraz od działki ewidencyjnej nr (...) należącej do P. P.. W związku z zawiadomieniem organu nadzoru budowlanego zostało wszczęte postępowanie administracyjne wobec inwestorów B. i T. W. (1) w przedmiocie „nakazania rozbiórki muru oporowego” jako wykonanego bez wymaganego pozwolenia na budowę. Organ nadzoru budowlanego przychylił się do tego stanowiska i nakazał powodowi rozbiórkę. Od powyższej decyzji zostało wniesione odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w K., które dnia 19 lutego 2013 r. utrzymało w mocy zaskarżoną decyzję. Powód wniósł skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K., w której uzasadnieniu podał, iż rozbiórka muru oporowego zagraża życiu i zdrowiu wielu ludzi z uwagi na przebiegający częściowo pod działką nr (...) gazociąg średnioprężny. Do skargi została dołączona w formie załącznika kopia mapy inwentaryzacyjno-powykonawczej budynku wraz z przyłączami, na której została zaznaczona linia przechodzącego według powoda gazociągu. Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał postanowienie uwzględniające zawarte w skardze żądanie wstrzymania zaskarżonej decyzji. Na powyższe orzeczenie zostało wniesione zażalenie przez pozwanego A. B. do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W uzasadnieniu zażalenia pozwany podniósł, iż postanowienie zostało wydane na podstawie celowo podrobionej powykonawczej mapie inwentaryzacyjnej przez B. i T. W. (2). Swoje twierdzenia pozwany opierał na faktach, iż mapa przedstawiona przez powoda jest niezgodna z oryginalną dokumentacją znajdującą się w Wydziale Architektury i Urbanistyki (...). W dalszym postępowaniu skarga powodów została oddalona. W związku z oddaleniem skargi powód wraz z żoną wnieśli skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany działający w roli pełnomocnika ponownie wskazywał, iż powód celowo sfalszował mapę powykonawczą przyłącza gazowego, konsekwencją czego zostało wydane postanowienie z dnia 10 listopada 2011 r. o wstrzymaniu zaskarżonej decyzji, a celem „falszerstwa” była próba zastraszania Sądu groźnymi skutkami przed wydaniem niekorzystnego dla powoda wyroku. Wyrokiem z dnia 8 stycznia 2014 r. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną. Na wszystkich mapach geodezyjnych, o których mowa w punkcie 1.3 opinii biegłego geodety przyłączy gazowe przebiega identycznie i różni się od przebiegu gazu na mapie zalegającej na karcie 48 akt sprawy. Różnica polega na tym, że oprócz linii cienkiej opisanej symbolem „(...)”, której przebieg jest zgodny z materiałami geodezyjnymi wymienionymi w punkcie(...) wkreślona jest linia grubsza z opisem „gazociąg”, której przebieg jest niezgodny z dokumentacją geodezyjną znajdującą się w Urzędzie Miasta K. Wydziale Geodezji i Grodzkim Ośrodku (...).

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, powołując się na przepisy 24 §1 k.c., Sąd Okręgowy zważył, że powód nie wykazał, by działania pozwanego doprowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych. Sąd miał na względzie, że

materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, iż działanie pozwanego było zgodne z prawem. Pozwany, zdaniem Sądu pierwszej instancji miał rację, twierdząc w postępowaniu administracyjnym, że mapa przedłożona przez powoda była sfalszowana, tj. przerobiona. W ocenie Sądu Okręgowego działanie pozwanego nie miało charakteru bezprawnego, bowiem spełniało dwie przesłanki powodujące wyłączenie bezprawności, tj. „działanie w ramach porządku prawnego” oraz „wykonywanie prawa podmiotowego”. Pozwany działając jako pełnomocnik procesowy w postępowaniu sędowo-administracyjnym, składał oświadczenia i opinie związane z załączonymi dowodami przez powoda, kwestionując ich prawdziwość. Brak było w tych oświadczeniach i opiniach przymiotu zbędności składania ich w obronie reprezentowanego, nie można zatem uznać było uznać, by były one bezprawne. Sąd zauważył też, iż oświadczenia pełnomocnika procesowego składane w postępowaniu sądowym w imieniu reprezentowanego, naruszające dobra osobiste strony przeciwnej mogą być uznane za bezprawne, jeżeli zawierają fakty i oceny przedstawione ze świadomością niezgodności ich z prawdą.

Wyrok powyższy zaskarżył apelacją powód, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Apelujący zarzucił naruszenie: przepisów postępowania cywilnego, a to: 1) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych w postaci: a) błędnego uznania na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że przedłożona przez powoda ze skargą złożoną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego kserokopia mapy (...)...” jest mapą sfalszowaną, tj. przerobioną, podczas gdy nawet przyjęcie, iż kserokopia mapy przedłożonej przez powoda różni się od oryginału mapy zalegającej w zasobach geodezyjnych Urzędu Miasta K., wówczas fakt ten nie dowodzi, że kserokopia mapy została sfalszowana – przerobiona, podrobiona (na każdej z map znajduje się faktyczny przebieg gazociągu oznaczony symbolem(...)) oraz tym bardziej nie dowodzi, że powstałe różnice (a konkretnie jedna linia, która nie oznacza żadnych instalacji podziemnych) pochodzą od powoda, a w konsekwencji (jak jedynie można domniemywać z treści uzasadnienia), aby to powód sfalszował mapę, tj. przerobił bądź podrobił ją, o co został przez pozwanego pomówiony; b) pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, że zarówno na kserokopii mapy przedłożonej przez powoda ze skargą do WSA, jak i mapach znajdujących się w zasobach geodezyjnych Urzędu Miasta K., przebieg gazociągu od strony ogrodzenia przebiega identycznie jak oznaczony cienką linią z opisem (...) co świadczy, że Wojewódzki Sąd Administracyjny dysponował mapą z faktycznym przebiegiem gazociągu, a co za tym idzie za pozbawione logiki należałoby uznać, że powód miałby fałszować dokument z przebiegiem gazociągu, pozostawiając przy tym linię oznaczającą faktyczny jego przebieg; c) pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a to ustnej opinii uzupełniającej złożonej przez biegłego S. W. na rozprawie w dniu 13 września 2014 r., który przyznał, że nie twierdzi, iż mapa została przerobiona (nie jest śledczym), że czarna kreska pozostaje kwestią dyskusyjną, czego dotyczy, a nadto nie posiada wartości prawnej, co w konsekwencji stoi w sprzeczności z ustaleniami Sądu odnoszącymi się do sfalszowania kserokopii mapy „(...)...”; 2) art. 328 §2 k.p.c. poprzez: a) zupełny brak jakiegokolwiek wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia co do okoliczności stanowiących żądanie pozwu w zakresie ochrony z tytułu pomówienia powoda przez pozwanego o takie czyny karalne jak: „zastraszanie Sądu” czy „wyludzanie od Sądu korzystnych rozstrzygnięć”; b) brak jakiegokolwiek wskazania, na jakiej podstawie Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione, podczas gdy żądanie pozwu dotyczyło pomówienia powoda przez pozwanego, że to powód fałszował dokumenty przez ich przerabianie i podrabianie, a nadto że to powód zastrasza Sąd oraz wyludza od Sądu korzystne dla siebie rozstrzygnięcia, natomiast w treści uzasadnienia wyroku nie występuje żadne wskazanie, czy Sąd w ogóle ustalał okoliczności dotyczące sfalszowania przez powoda dokumentów oraz zastraszania przez powoda Sądu, czy wreszcie wyludzania przez powoda od Sądu korzystnych rozstrzygnięć – co czyniło w istocie sprawę nierozpoznaną co do istoty; c) brak wskazania w treści uzasadnienia wyroku, dlaczego zdaniem Sądu kserokopia mapy przedłożonej przez powoda przy skardze do WSA miała być sfalszowana, tj. czy chodzi o nieoznaczoną linię czarną, czy zaznaczony przez powoda kolorem różowym obszar przebiegu gazociągu, czy wreszcie opisy, jakie sporządził powód, tj. „ul. (...), poziom odniesienia istniejącą podmurówka – ze strzałką, gazociąg – ze strzałką, Tulipanowa 6, działka (...), działka (...)”.

Apelujący zarzucił również naruszenie w wyniku wadliwych ustaleń faktycznych (a w dużej mierze braku takich ustaleń) przepisów prawa materialnego, tj.: a) art. 24 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że wypowiedzi pozwanego zawarte w pismach procesowych (zażaleniu i odpowiedzi na skargę kasacyjną), w których pozwany

pomawia powoda o fałszowanie dokumentów, ich podrabianie czy przerabianie, zastraszanie Sądu czy wreszcie wyłudzenie od Sądu korzystnych rozstrzygnięć, są zgodne z prawem i w konsekwencji nie stanowią naruszenia dóbr osobistych wskazanych przykładowo w treści art. 23 k.c., co stanowi jednocześnie pogwałcenie przepisu art. 31 ust. 2 Konstytucji RP; b) art. 24 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i wadliwe uznanie, że działanie pozwanego, o którym mowa wyżej, nie stanowiło działania bezprawnego albowiem było działaniem w ramach porządku prawnego oraz wykonywaniem prawa podmiotowego, podczas gdy już choćby z naczelnej zasady wyrażonej w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, a nadto z art. 5 §1 k.p.k. wynika, że aby można było mówić o danej osobie, że dopuściła się czynów przestępczych, winna ona zostać skazana za te czyny prawomocnym wyrokiem sądu, co jednak w niniejszej sprawie miejsca mieć nie mogło, tym bardziej w obliczu czynności podejmowanych przez organy ścigania, które odmówiły nawet wszczęcia dochodzenia; c) art. 448 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonanie na ich podstawie właściwej subsumpcji prawa materialnego, uzasadniałaby zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda żądanego zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy zasadniczo prawidłowo, z poszanowaniem reguł oceny dowodów wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c., ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Ocena ta nie dotyczy fragmentu, w którym oczywiście błędnie wskazano, że od decyzji nakazującej rozbiórkę zostało wniesione odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w K., które dnia 19 lutego 2013 r. utrzymało w mocy zaskarżoną decyzję. W rzeczywistości decyzja utrzymująca nakaz rozbiórki pochodziła od (...) Inspektora Nadzoru Budowlanego w K. i była datowana na 30 czerwca 2011 r. Okoliczność ta jednak była dla rozstrzygnięcia sprawy całkowicie irrelevantna i traktować ją należało raczej w kategoriach oczywistej omyłki.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji wymagały uzupełnienia o tyle, że zarówno w odpowiedzi na skargę kasacyjną z 8 marca 2012 r., jak i zażaleniu złożonego w dniu 29 listopada 2011 r. na postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z dnia 10 listopada 2011 r. pozwany działający jako pełnomocnik swojej żony zarzucił powodowi „wyłudzenie” na podstawie sfałszowanej dokumentacji korzystnych dla siebie rozstrzygnięć. Fakt powyższy wynika wprost z treści przywołanych pism procesowych, a nadto pozostawał w sprawie poza sporem. Bezsporne było także, że z zawiadomień pozwanego toczyły się w Prokuraturze Rejonowej dla Krakowa-Podgórze w K. postępowania karne w sprawach o sygn. 3 Ds. 1440/11 i 3 Ds. 2028/11, których przedmiotem była m.in. kwestia podrobienia mapy powykonawczej przedstawionej przez powoda w postępowaniu administracyjnym. Oba postępowania zakończyły się prawomocnie odmową wszczęcia dochodzenia. Zażalenia pozwanego zostały przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie pozostawione bez rozpoznania wobec ich złożenia przez osoby nieuprawnione.

Nie można natomiast było podzielić zarzutów apelacji skierowanych przeciwko stanowi faktycznemu ustalonemu przez Sąd Okręgowy. Zarzuty opisane w podpunktach a i c punktu 1. apelacji w istocie dotyczyły oceny dowodów oraz wniosków wyciągniętych z poczynionych przez Sąd ustaleń. Z kolei co do zarzutu pominięcia faktu uwidocznienia na mapie przedstawionej przez powoda w postępowaniu administracyjnym także linii oznaczonej symbolem „(...) obok linii pogrubionej, okoliczność tę Sąd Okręgowy uwzględnił w stanie faktycznym sprawy (k. 250, tekst podkreślony).

Nie sposób także podzielić zarzutów apelacji co do tego, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 233 §1 k.p.c. w sposób skutkujący wydaniem orzeczenia niezgodnego z prawem.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że przedłożona przez powoda w postępowaniu administracyjnym mapa co najmniej stwarzała pozory przerobienia. Przerobienie dokumentu polega na bezprawnym dokonaniu przekształceń w autentycznym dokumencie, przez co zostaje mu nadana inna treść lub znaczenie. Na spornej mapie (a właściwie na jej kopii) naniesiona została pogrubiona linia koloru czarnego, która, co zostało wykazane ponad wszelką wątpliwość przede wszystkim opinią biegłego geodety, nie występuje w

jakiegokolwiek innej dokumentacji geodezyjnej i nie odzwierciedla żadnego istniejącego w rzeczywistości urządzenia. Niewątpliwie sposób wykreślenia tej linii (kolor czarny, precyzja wykreślenia) mógł dawać asumpt do przekonania o autentyczności zapisu. Nie należy przeceniać w tym miejscu faktu, że w mapach geodezyjnych nie stosuje się tego rodzaju oznaczeń oraz że na mapie pozostawiono oryginalny przebieg gazociągu. Stwierdzenie tych okoliczności wymaga wiedzy specjalistycznej (przynajmniej pierwsza z nich), a co najmniej poszerzonej znajomości sposobu oznaczania przyłączy na mapach i planach. A zatem u przeciętnej osoby, np. u pozwanego mogło powstać wrażenie, że przedłożona w kopii mapa została przerobiona. Zauważyć też można, że nawet biegły w odpowiedzi na zarzuty do pisemnej opinii użył sformułowania „przerobienie”. Faktycznie w czasie składania ustnych wyjaśnień biegły złagodził ton swojej wypowiedzi, podnosząc, że „nie jest śledczym”, ale niewątpliwie wzmacnia to argumentację o sposobie postrzegania takiego dokumentu przez osobę nie będącą profesjonalistą. Podkreślenia w tym miejscu wymaga jednak, że nie każde przerobienie dokumentu oznacza jego sfalszowanie. Ponadto do popełnienia przestępstwa opisanego w art. 270 §1 k.k. konieczne jest wyczerpanie także przesłanek natury podmiotowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1998 r., III KKN 289/97, OSNKW 1998/5-6/28). W realiach rozpoznawanej sprawy nie ma zatem wystarczających podstaw, pomijając nawet brak prawomocnego wyroku skazującego, do stwierdzenia, że to powód dopuścił się sfalszowania jakiegokolwiek dokumentu. Zaznaczyć w tym miejscu wypada, że wbrew domniemaniom apelacji, Sąd Okręgowy do wniosków takich nie doszedł. Dodatkowo zauważyć należy, że mapa została przedstawiona w postępowaniu administracyjnym w formie kopii. Wysoce wątpliwym wydaje się przy tym możliwość sfalszowania kopii (kserokopii) jakiegokolwiek dokumentu.

W konkluzji powyższych wywodów, poczynionych przy okazji oceny zarzutu obrazu art. 233 §1 k.p.c., stwierdzić należało, że choć z jednej strony brak było wystarczających podstaw do przyjęcia zaistnienia fałszerstwa dokumentu, a z całą pewnością dokonania tego przez powoda, z drugiej uznać trzeba było, iż pozwany miał uzasadnione przesłanki do przyjmowania, że mapa, której kopię przedstawił powód w postępowaniu administracyjnym została przerobiona. Dodatkowo fakt, że kopia dokumentu została przedłożona przez powoda oraz na żadnej innej mapie nie została zamieszczona pogrubiona linia koloru czarnego, mógł stwarzać u pozwanego uzasadnione podejrzenie, że przerobienia mapy dokonał powód.

Co do zarzutu naruszenia art. 328 §2 k.p.c., podzielić należało się pogląd skarżącego co do tego, że w istocie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji nie odniósł się w ogóle do kwestii naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez zarzucanie mu „zastraszania sądu” czy „wyłudzenia od sądu korzystnych rozstrzygnięć”. Nie sposób doszukać się także wywodów wprost na temat zarzutu dokonania fałszerstwa osobiście przez powoda. Niemniej zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny, w nieznacznej części uzupełniony w postępowaniu apelacyjnym, pozwolił Sądowi drugiej instancji rozpoznać żądanie pozwu w tym zakresie, o czym niżej.

Nie można zgodzić się z apelującym co do braku ustalenia w uzasadnieniu, którą konkretnie czynność uznał za przerobienie dokumentu. W stanie faktycznym (k. 250) wyraźnie wskazano, że elementem odróżniającym była grubsza linia z opisem gazociąg. Oczywistym wydaje się, że nie mogło chodzić tu o zakreślenie kolorem różowym czy ręczne opisy na mapie. Wskazać w tym miejscu trzeba, że twierdzenia powoda o tym, że opis „gazociąg” nie dotyczył linii grubej są całkowicie nieprzekonujące. Po pierwsze, dopiero na powiększeniu mapy (k. 21 akt 3 Ds. 356/13) widać, że część strzałki przecina grubą linię. Po wtóre, w skardze na decyzję (...) Inspektora Nadzoru Budowlanego w K., do której dołączona została sporna kopia mapy powód wyraźnie wskazał, że przebieg gazociągu zaznaczył kolorem (k. 47). Tymczasem markerem koloru różowego (wg oznaczenia oryginalnego) powód ewidentnie oznaczył linię pogrubioną, a nie tę oznaczoną symbolem „(...)” czy też „obszar” przy gazociągu. Świadczy o tym bez cienia wątpliwości załamanie wykresu przy południowej granicy działki. Zarówno linia czarna, jak i oznaczenie markerem załamują się w tym samym miejscu. Bez znaczenia jest przy tym, że nie jest to ten fragment gazociągu, który był istotny w sprawie administracyjnej. Chodzi bowiem tylko o to, która linia została podkreślona kolorowym markerem. Nota bene wątpliwości w tym zakresie nie miał zresztą także biegły geodeta.

Przechodząc do oceny zarzutów obrazy prawa materialnego, wskazać należy, iż zaskarżone orzeczenie, mimo częściowo nieprawidłowej motywacji, którą kierował się Sąd Okręgowy, odpowiada prawu.

Dalsze rozważania poprzedzić trzeba konstatacją o związaniu Sądów obu instancji, stosownie do art. 321 §1 k.p.c. w zw. z art. 187 §1 k.p.c., tak żądaniem pozwu (petitum), jak i jego podstawą faktyczną (causa petendi) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2010 r., I CSK 479/09). Powód naruszenia swoich dóbr osobistych upatrywał w fakcie zarzucenia mu przez pozwanego: dokonania fałszerstwa mapy, zastraszania sądu, wyłudzenia od sądu korzystnych rozstrzygnięć. Do naruszeń tych dojść miało w postępowaniu administracyjnym toczącym się przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w K. w sprawie SA/Kr 1426/11, a konkretnie w zażaleniu na postanowienie WSA z 10 listopada 2011 r. oraz odpowiedzi na skargę kasacyjną. Zauważyć w tym miejscu wypada, że powód nie wskazał w podstawie faktycznej swojego żądania, że do naruszenia jego dóbr osobistych dojść miało poprzez zarzucenie mu „popelnienia przestępstwa”.

Nie można zgodzić się z Sądem Okręgowym co do tego, że przypisywanie komuś dokonania fałszerstwa, zastraszania czy wyłudzenia nie narusza jego czci (godności lub dobrego imienia), a zatem dobra objętego przepisem art. 23 k.c. Już same te stwierdzenia zawierają w sobie negatywną ocenę działania adresata, które to działanie ma być sprzeczne z prawem, a co najmniej z powszechnie obowiązującymi w społeczeństwie zasadami. W realiach sprawy poddanej pod kognicję Sądu zwrócić jednak należy uwagę na kontekst zastosowania przez pozwanego słów „zastraszanie” i „wyłudzenie”. Ujęcie tych sformułowań w znakomitej części w cudzysłowie osłabia ich dosłowność i nadaje im charakter w istocie ocenny. Stwierdzenie o próbie wyłudzenia korzystnego orzeczenia równie dobrze może być interpretowane jako negatywna ocena działań strony przeciwnej nakierowanych na uzyskanie pozytywnego rozstrzygnięcia na podstawie argumentów tudzież dowodów, które autor wypowiedzi uważa za nieuzasadnione. Podobnie ocenić należy wyrażenie „zastraszanie sądu”, które również dotyczy w istocie opinii pozwanego o argumentacji procesowej strony przeciwnej.

Niezależnie od powyższego, słusznie ocenił Sąd pierwszej instancji, że działanie pozwanego w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie było bezprawne.

Szczególną uwagę należy zwrócić na okoliczności sformułowania zarzutów pod adresem powoda. Pozwany występował w sprawie w charakterze pełnomocnika swojej żony w celu obrony interesów jej oraz swoich. Zgodnie z utrwalonym już poglądem orzecznictwa, który należy podzielić, strona, która w procesie realizując przysługujące jej prawo do obrony, składa oświadczenia naruszające dobra osobiste drugiej strony, działa bezprawnie wówczas gdy przedstawia fakty i oceny ze świadomością niezgodności ich z prawdą. Chodzi przy tym o oświadczenia składane na uzasadnienie roszczenia skargi, względnie na uzasadnienie obrony, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a więc gdy przedmiotowo zdolne są służyć obronie prawa osoby działającej i gdy podmiotowo podyktowane są wolą działającego - wystąpienia w obronie jego prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, z dnia 3 maja 1968 r., II CR 163/68). Nie jest przy tym wykluczone – oczywiście w rozsądnych granicach – posługiwanie się ekspresyjnym słownictwem będącym wyrazem emocjonalnego zaangażowania w spór. Jak już wskazano wyżej, powód sporządzając pisma procesowe, tj. zażalenie na postanowienie o wstrzymaniu wykonania decyzji oraz odpowiedź na skargę kasacyjną, działał niewątpliwie w celu ochrony praw swojej żony, której był pełnomocnikiem oraz swoim jako zajmującego nieruchomości wspólnie z żoną. Bezspornie także jednym z istotnych elementów, na których powód budował w postępowaniu administracyjnym swoje stanowisko procesowe był przebieg gazociągu, co miała obrazować przedłożona przez niego mapa. Posługiwał się przy tym argumentami o „nieodwracalnych skutkach dla życia i zdrowia ludzi oraz mienia znacznej wartości”, właśnie w związku z przebiegiem gazociągu. Rzeczą naturalną w tej sytuacji wydaje się zanegowanie przez stronę przeciwną twierdzeń o przebiegu gazociągu oraz kwestionowanie dowodów przedłożonych na tę okoliczność. W tej sytuacji nie sposób też uznać, że użycie wyrażen o zastraszaniu sądu czy wyłudzeniu korzystnych orzeczeń, zakładając nawet, że naruszało to dobra osobiste powoda, wykraczało poza granicę wyznaczoną potrzebą ochrony swoich praw.

Jak już wskazano wyżej, pozwany miał uzasadnione podstawy do przypuszczeń, że mapa, którą posłużył się powód została podrobiona, a w jego mniemaniu sfalszowana i że dokonał tego właśnie powód. Zauważyć wypada, że

tylko powód dysponował mapą z takim przebiegiem gazociągu, a niewyjaśnione zostały okoliczności wykreślenia pogrubionej linii. Pozwany nie będąc profesjonalistą, nie musiał zdawać sobie sprawy z faktu pozostawienia na mapie linii oznaczającej rzeczywisty przebieg gazociągu, tym bardziej, że powód wskazał w opisie na linię pogrubioną. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że pozwany działał ze świadomością nieprawdziwości sformułowanych przez niego zarzutów. Po raz kolejny podkreślić należy, że przedmiotem rozpoznania było wyłącznie działanie pozwanego polegające na zarzuceniu powodowi „dokonania fałszerstwa”, „zastraszania” i „wyłudzenia” w dwóch pismach procesowych złożonych w postępowaniu administracyjnym.

W konkluzji powyższych rozważań dojść należało do przekonania, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 24 §1 k.c., także w kontekście przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kodeksu postępowania karnego.

W konsekwencji nie mógł także odnieść zamierzonego skutku zarzut obrazy art. 448 k.c., a to wobec obalenia domniemania bezprawności działania pozwanego niewykazania. W tej sytuacji – co oczywiste – nie można by mówić tym bardziej o zawinieniu pozwanego.

Nie ma aktualnie także podstaw do przyjęcia, że pozwany w sposób bezprawny będzie w przyszłości naruszał dobra osobiste powoda. Pozwany działał w określonej sytuacji procesowej, a nie zostało wykazane, aby jego zachowania miały szerszy zakres. W odpowiedzi na pozew podtrzymał on wprawdzie swoje twierdzenia, ale znajdowało to uzasadnienie w przyjętej przez niego linii obrony. Zauważyć przy tym można, że uzasadnienia postanowień Sądu rozpoznającego zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzeń nie wskazywały jednoznacznie, że zarzuty pozwanego były w rzeczywistości bezpodstawne. Oczywiście nie miało to znaczenia dla skutków tych orzeczeń, ale mogło mieć wpływ na stan świadomości pozwanego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.